

Sztandar Polski

„Nie da żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec.“ (Juljan Słowacki.)

„Sztandar Polski“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata miesięczna na pocztę 5.50 mk, z odnośzeniem do domu.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia „Sztandaru Polskiego“ znajdują się w Gliwicach, Dolnowałowa (Niederwallstr.) 6. Telef. 270. Nakładem „Sztandaru Polskiego“, T. z o. p. w Gliwicach. Druk: M. Kwiatkowski, Gliwice, Dolnowałowa 6. Redaktor Paweł Kowol w Gliwicach.

Za ogłoszenia płać się za rządów drobnego druku lub tegóż miejsce 1.50, w reklamach przed ogłosz. niami 5.00 mk. — Przy częstym ogłaszaniu upust.

Nr. 264

Gliwice, środa dnia 16-go listopada 1921

Rok III.

Skład polskiej delegacji do rokowań gospodarczych.

Warszawa, 14. 11. (Pat.) Skład polskiej delegacji do rokowań gospodarczych w sprawie Górnego Śląska ustalony został następująco: przewodniczącym delegacji jest pełnomocnik rządu dyrektor Departamentu spraw wewnętrznych Kazimierz Olszowski.

Główny kierownik spraw ekonomicznych dr. Bernard Diamant, przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych Popłowski.

Kolejce: wiceminister Eberhardt i inżynier Janda.

Woda: Szymon Rudowski, inżynier.

Elektryczność: inżynier Gayczak i inż. Janowski.

Waluta: Makowiecki, dyrektor Departamentu kredytowego, Bronisław Modzelewski, radca prawny ministerstwa skarbu, Dr. Wacław Fajans, Szafflik, dyrektor Banku w Katowicach.

Cło: Stanisław Hutkowski, naczelnik Wydziału Departamentu celnego, dr. Holk, naczelnik Wydziału przemysłowego, dr. Tenner, sekretarz izby handlowej lwowskiej.

Pocztą: Dr. Koch.

Węgiel: Jerzy Pobuk-Krasnołębski i Jerzy Kramsztyk.

Rudy: inż. Rudów i inż. Kiszka.
Sprawy robotnicze i związkowe: Kot, radca miejski z Bytomią i Caspari, redaktor.

O miejsce rokowań.

Katowice, 14. 11. Były prezydent związkowy Ador ostatecznie odrzucił zaproponowane mu przewodnictwo w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich. W sprawie czasu i miejsca do tych rokowań nie ma jeszcze żadnej wiadomości.

Rokowania prawdopodobnie nie odbędą się na Górnym Śląsku.

Protest niemiecki.

Katowice, 14. 11. (Pat.) Rząd niemiecki wysłał dzisiaj protest do Paryża i Opolą w sprawie zakazu przyjazdu na Śląsk niemieckim delegatom dla rokowań polsko-niemieckich. Potwierdza się także wiadomość, iż Komisja Międzysojusznicza zakazała przyjazdu na Górny Śląsk także niemieckiemu komisarzowi p. Schifferowi.

Polityka p. Bitty.

Centrowa „Schlesische Volkszeitung“ zamieściła artykuł kom. prezydenta Górnego Śląska, p. Bitty, w którym autor ustanawia ogólne wytyczne utrzymania niemieckości na Górnym Śląsku.

Wedle p. Bitty, głównem założeniem każdego wysiłku, zmierzającego do utrzymania niemieckości winna być świadomość, że pojęcie niemieckości, zbiega się nie tylko z językiem, ale także i z usposobieniem niemieckiem (deutsche Gesinnung).

Przy rozwiązywaniu problemu górnośląskiego należy unikać wszystkiego, co by przez przedłużenie starej antypolskiej i antykatołickiej polityki umacniało przeciwników w ich usposobieniu. Najlepszym środkiem propagandy dla Niemców na Górnym Śląsku niechaj będzie nawskroś lojalne wypełnienie wszystkich przyrzeczeń, które poczyniliśmy (Niemcy) przed plebiscytem, natychmiastowe obsadzenie wszystkich posad kierowniczych i politycznych ludźmi, którzy posiadają zrozumienie dla socjalności stosunków górnośląskich i zafascynowani u ludności, i to przy możliwie jak najszerzym przyciągnięciu ludzi wyznania katolickiego i mówiących po polsku. Przyprowadzenie autonomii państwowo-związkowej nie powinno natrafić na przeszkody lub sabotaż. Organizacje charakteru gospodarczego i dobroczynnego skutkiem swej neutralności nadają się specjalnie do tego, aby sprowadzić wyrównanie istniejących przeciwieństw i zgodę między obu częściami ludności. Te organizacje mogą się tylko wtedy cieszyć zaufaniem Górnoślązaków, jeśli znajdują się w nich wszyscy bez różnicy, czy to mówiący po polsku, czy po niemiecku, na polu wspólnej praktycznej pracy.

Tyle p. Bitta.

Czy atoli wywody jego są szczerze? Czy nie rozchodzi się znowu tylko o piękne słowa centrowca niemieckiego, podczas gdy rzeczywista polityka centrowców wygląda zupełnie inaczej? P. Bitta udaje jak zwykle przyjaciela Polaków, ale gdzie był p. Bitta wówczas, gdy Górnoślązacy właśnie skutkiem owego „niemieckiego usposobienia“ panów Śląską trzy razy musieli się zrywać do powstania i bronić przelęwaną w obronie najprymitywniejszych praw ludzkich? P. Bitta był już wtedy prezydentem Górnego Śląska, gdy komisarz państwowy Hoersing mordował ludność polską na Górnym Śląsku, gdy rozpoczynał się największe prześladowanie Polaków. Wówczas p. Bitta nie uczynił dla obrony ludności polskiej. Dlatego też ludność polska słowem tego przedstawiciela obłudnej polityki centrowców nigdy ufać nie może.

P. Bitta wyciąga wprawdzie pojednawczą rękę — ale jakie są jego cele? Oświadcza on publicznie, że Polaków, „którzy się nie dali przekonać do Niemczyzny nożem i granatami, najprędzej przekona się i nawrócić“, jeśli się ich pocznje głaskać.

Znamy to „głaskanie“ niemieckie. Nie jesteśmy tak naiwnymi, by w słowczych piciach nie usłyszeć dobrze znanych, starych syków węzowych i nie zrozumieć, że p. prezydentowi wcale nie chodzi o sprawiedliwość, lecz o podstęp, jakie umożliwiłyby zdobycie Górnego Śląska dla Niemców. Wedle recepty p. Bitty, Niemcy gotowi są zrezygnować z odrębności języka, ale tylko dlatego, ponieważ pragną użyć języka polskiego do „utrzymania ducha niemieckiego“.

Jeżeli p. Bitta jest apostołem, wieszczącym nową erę na Górnym Śląsku, erę pojednania, w takim razie winien odrazu zdać sobie sprawę z warunków, pod jakimi to pojednanie może się dokonać. Takim warunkiem podstawowym jest uznanie narodowości polskiej i przyznanie jej pełnych praw rozwoju narodowościowego pod każdym względem. Polacy na niemieckim Górnym Śląsku mogą się przyznać i przyznają się do przynależności państwowej niemieckiej, i jeśli będą zrównani w prawach obywatelskich, winni i będą na równi z Niemcami wypełniać obowiązki obywatelskie względem państwa niemieckiego. Nigdy atoli Polacy na niemieckim Górnym Śląsku nie zgodzą się na to, by „ludzi mówiących po polsku“, przerabiano na ludzi „usposobienia niemieckiego“. Wszelkie takie próby niemieckie spełzną na niczym.

Z propozycji sekretarza stanu Hughesa.

Waszyngton, 15. 11. W sprawie przerwy w budownictwie okrętów i skreślenia starych okrętów wspomina Hughes co następuje:

Stany Zjednoczone mają zaprzestać budowy wszystkich okrętów głównych, mianowicie 6 okrętów wojennych i 7 krążowników wojennych o pojemności 618000 ton i mają skreślić z listy: 15 starych okrętów bojowych z 227,000 ton pojemności. W ogólności pozbywa się Ameryka 845000 ton. Anglia ma tymczasem zrezygnować z budowy 4 nowych krążowników o 172000 ton pojemności: wszystkie okręty bojowe z ogólną pojemnością 441,000 ton, Anglia zrezygnuje z tego 583000 ton. Japonia ma zaprzestać budowy okrętów bojowych z 280000 i zrezygnować z wszystkich okrętów z 159000 ton. W całości pozbywa się Japonia 448000 ton.

Według propozycji Hughesa ma Anglia posiadać: 27 okrętów z 604,450 ton. Stany Zjednoczone 48 okrętów z 500,360 ton. Japonia 10 okrętów z 229,000 ton. Jeżeli ogólny plan Hughesa zostanie urzeczywistniony, będzie Anglia miała co do okrętów bojowych 509,000 ton, Ameryka 500,000 ton, Japonia 300 tys. ton. Okrętów pomocniczych będzie miała Anglia 450,000 ton. Stany Zjednoczone 450,000 ton. Japonia 270,000 ton. Łódzi podwodnych Anglia i Stany Zjednoczone po 900,000 ton; Latawce okrętowe, które towarzyszą, Anglia 80,000 ton, Stany Zjednoczone 80,000 ton, Japonia 48,000 ton. Po mowie Hughesa utworzono komisję rozbrojenia z kierowników delegacji 5 mocarstw, do tego dochodzą jako doradcy w kwestiach Oceanu Spokojnego po jednym delegacie czterech mocarstw.

Mowa Brianda.

Waszyngton, 14. listopada. Po mowie Hughesa postanowiono wybrać Garreta generalnym sekretarzem i wybrać dwie komisje. Pierwszą komisję do studiów rozbrojenia, drugą z wszystkich 9 mocarstw, do studium problemu Oceanu Spokojnego. Poczem miała się konferencja rozjeść, ale z trybun, zarezerwowanych dla członków kongresu, rozległ się okrzyk: „Briand!“ Francuski prezydent ministrów był zmuszony przemówić. Briand wypowiedział: Pośpieszyłem odrazu na zawezwanie prezydenta. Nie tylko wskutek ogromnej wdzięczności, którą cchowamy dla Pana, ale też wskutek naszego dążenia pokojowego. Briand przypominał, że Ameryka nie wahała się wysłać swych synów na pole bitwy, by Francję ratować. Zwyciężyliśmy wspólnie i dlatego nie możemy odmówić zaproszenia na konferencję pokoju. Francja będzie się starała według najlepszych chęci i najlepszej woli przeprowadzić rozbrojenie. Dowiedziemy Panu, że nasz naród nie jest imperialistycznym i zaciętnym. Przekona się Pan, że Francja jest gotowa zawołać: „Przez z orzechem!“ Pomimo że Briand mō-

wił po francusku, wszyscy jego słuchacze zrozumieli go częściowo. Po ukończeniu przemówienia złożyło mu zebranie ogromną owację. Potem przemówili jeszcze na zachętę Hughesa kierownicy innych delegacji, następnie przełożono obrady na wtorek.

Wrażenie amerykańskich propozycji.

Paryż, 14. 11. Według doniesienia Hawasu z Waszyngtonu oświadczył Briand po ukończeniu pierwszej konferencji, że była znakomitą początkiem. Hughes trzymał się bezpośrednio rzeczywistości i zrobił szczerą i otwartą propozycję. Balfour powiedział o oświadczeniu amerykańskiego sekretarza stanu, że było dobre i godne meża stanu. Jasność myśli wypowiedzianych przez Hughesa zrobiła na nim głębokie wrażenie i spodziewa się zadawalającego wyniku. Wczoraj w południe zebrali się admirał Beatty i angielscy rzeczoznawcy marynarki celem rozpatrzenia propozycji Hughesa, które wywarły ogromne wrażenie.

Londyński korespondent „Tempsa“ mówi, że mowa Hardinga wywarła tam ogromne wrażenie. Co do propozycji sekretarza stanu Hughesa wywołała ona w publicznej opinii Anglii plan natychmiastowego ograniczenia zbrojeń i przerwy w budowaniu okrętów na przeciąg lat dziesięciu. Nie można jeszcze powiedzieć, jak zareaguje na to opinia publiczna.

Specjalny sprawozdawca „Intransigence“ donosi z Waszyngtonu, że angielska delegacja jest gotowa przyjąć plan Hughesa. O ile tak jest, dowiedzą się we wtorek warunków, jakie Anglia i Japonia stawiają wobec przycięcia. Zdaje się, że mowa Hughesa wywarła głębokie i doskonałe wrażenie.

Japońskie żądanie.

Paryż, 13. 11. Jak „Temps“ donosi, zebrali się wczoraj wieczorem japońscy rzeczoznawcy w Waszyngtonie, celem przedłożenia konferencji propozycji. Propozycja ta ma zawierać pozytywny kredyt, mianowicie ma żądać usunięcia amerykańskich punktów oparcia w Oceanie Spokojnym, na wyspach Filipiny i na wyspie Guam.

Nieszczęśliwy wypadek gen. Le Ronda.

Katowice, 13. 11. (Pat.) W ubiegłą niedzielę przewrócił się na szosie pomiędzy Tychami i Mikołowem samochód Komisji Międzysojusznicznej, w którym znajdował się gen. Le Rond z małżonką. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Gen. Le Rond wyszedł bez szwanku, natomiast żona jego odniosła cięższe pokaleczenia. Również szofer jest lekko ranny.

Żniżka cen.

Poznań, 14. 11. (Pat.) Jak stwierdzają pisma tutejsze, kupcy detaliczni obniżyli ceny za obuwie i towary włókiennicze o 25 proc. ze względu na to, że ludność wstrzymała się od zakupów.

Bieda w Niemczech.

W maju jajko w Berlinie kosztowało 1,35 mk., niedawno kosztowało 3,00 mk., dziś niewiadomo już ile. Niedaleko do potrojenia ceny. W czerwcu, po zniesieniu kontroli państwowej, cena masła z 28 mk. za funt spadła na 19; dziś masło „notują“ 50 mk. za funt. Cena więcej niż zdwojona.

W tych dniach doniosły pisma, że po długich układach pomiędzy rządem a przedstawicielami urzędników Rzeszy stanęła zgoda w sprawie podwyższenia płac urzędniczych. Podwyżki obciążą budżet Rzeszy nowym wydatkiem 20 miliardów marek rocznie. Na pierwszy rzut oka, a szczególnie wspominając przeciwko wojenne uposażenie urzędników niemieckich, nowy temat płac urzędniczych przedstawia się imponująco. Najmniejsza płaca od 1. października b. r. wynosi 7,500 mk., niem. rocznie, kiedy ostatnio wynosiła 4.000 marek. Najwyższa z dotychczasowych z 13.200 podniesiona na 53.000, prawie w czwórną. W każdej z 13 grup urzędniczych przewidziane jest też stopniowe podwyższanie płacy podstawowej według lat służby, tak, że np. urzędnik pierwszej grupy, pozostając na stanowisku, dościsnąć może do 11 tys. marek, a urzędnik 13 grupy do 50.000 mk. rocznie. Ponadto utworzono jeszcze osobnych 5 grup dla „najwyższych szczytów“. Sekretarz stanu będzie pobierał 140.000, minister 180.000. Wszystkim grupom przyznano dodatki miejscowe od 1.200 do 8.000 mk. rocznie, poza tym dodatki według liczby dzieci, od 150 do 250 mk. rocznie za dziecko. Dodatek drożyzniany wynosi 20 proc. łącznych poborów.

To wszystko podwyżki wprost zawrotnej wysokości dla urzędnika niemieckiego, którego umysł tkwiłby jeszcze w ramach przedwojennej kalkulacji domowej gospodarki. Ale czy istnieje jeszcze taki umysł? Odpowiedź dała przytoczone u wstępu ceny, a cennik ten można przedłużyć bez końca. Wynik byłby taki, że licząc tylko od maja, życie w Berlinie podrożało conajmniej o 100 proc., na prowincji o jakie 50 do 80 proc. A sam komunikat urzędowy o podwyżkach płac urzędniczych przyznaje, że wynoszą one będą tylko między 20 a 35 proc. dotychczasowych. Dodatek należy, że układy o tę regulację płac

rozpoczęły się jeszcze przed nadejściem nowej fali, drożyznianej, że cenom obecnym jeszcze daleko do zupełnego dostosowania się do obecnej niepołamowanej niżki waluty niemieckiej. To znaczy, powtarza się i w tym wypadku znany z dawna objaw życia gospodarczego, że tak zwane polepszenie bytu ludzi, żyjących ze stałych dochodów, nigdy i nigdzie nie dotrzymuje kroku pogorszeniu powszechnych warunków bytu. To też urzędnicy już dziś wyrażają swoje niezadowolenie z tych podwyżek, a komunikat urzędowy przyznaje im poniekąd słusność. Bo komunikat ten wspomina, że dla względów zasadniczych rząd nie mógł się zgodzić na żądanie, by prócz podwyżki płacy podstawowej, urzędnikom przyznano dodatek drożyzniany jednaki wysokości dla wszystkich.

Układy o podwyżkę robocizny na kolejach państwowych już się rozpoczęły, po nich przyjdą układy o podwyżki wszystkim innym robotnikom i pracownikom państwowym, o stałe zapomogi państwowe dla drobnych kapitalistów, żyjących dziś z renty mniejszej niż zasiłki państwowe, udzielane bezrobotnym. Emeryci, różne kategorie wdów i sierot oczekują zapowiedzianej poprawy bytu. Jeszcze 10 miliardów marek rocznie — to minimum obciążenia przyszłego budżetu Rzeszy na te wydatki, społecznie nieodzowne.

Przez dłuższy czas zdawało się Niemcom, że im — i to właśnie tylko im — udało się stabilizacja wartości marki papierowej. Nie tak dawno jeszcze p. Havenstein, prezydent Banku Rzeszy był tego zdania i z inatną stanowczością wzywał wszystkich Niemców, posiadających jeszcze ukrytą złotą monetę, by się spieszyli z jej oddawaniem do Banku, bo napewno kurs biletów bankowych poprawi się. Rozwój poszedł drogą wręcz przeciwną do wskazanej mu przez eksperta. O światowych przyczynach takiej krąbnosci papierowej marki niemieckiej wobec przysługującego jej fabrykacji, dość już pisano. Ale są także lokalne, w samych tylko Niemczech działające przyczyny, które obniżają wartość tej marki na własnym wewnętrznym rynku i sprawdzają klęskę drożyzny.

W końcu oświadczył Hughes, że nie będzie się rozpatrywało kwestji Oceanu Spokojnego i Dalekiego Wschodu, by nie utrudnić porozumienia co do ograniczenia zbrojeń. W pierwszym rzędzie proponuje amerykański rząd, by rozpoczął natychmiast kwestję rozbrojenia.

Przyjazne stosunki między Polską a Norwegją.

Z Norwegją łączy Polskę nietylko stosunki poprawne, ale wprost przyjazne. W tem najpóźniejszym z większych państw europejskich, spotyka się Polak ze sympatją, której tak niełatwo w różnych innych państwach się dopatrzeć można. Tam też społeczeństwo norweskie nie wita każdej wieści z z Polski i o Polsce z uprzedzeniem bezkrytycznym, wyrostem na bagnistym gruncie propagandy senicko-germańskiej. Przypominamy sympatyczną rolę, którą w zaciśnięciu węzłów pomiędzy obydwoma państwami odegrał poseł pełnomocny państwa tego, p. Samuel Eyde, w Warszawie. Z dziennikarskich wizyt zaś bodaj nigdzie nie okazują się tak korzystne dla Polski wyniki, jak w Norwegji. Wielkie dzienniki chrześcijańskie przynoszą całe szpalty wrażeń redaktorów norweskich z podróży po Polsce, a Polska wychodzi dobrze na tle tych wrażeń. Ilustracje z Warszawy i innych miast Rzeczypospolitej dopomagają Norwegom do poznawania Polski i jej kultury. Dodajemy do tego, że Rzeczpospolita Polska, która ma własne wybrzeże pomorskie, tworzy flotę własną, oraz kładzie podwaliny pod handel większych rozmiarów także zamorski, ma też wszelki interes w wejściu w bliższe stosunki z Norwegją, a poznamy, jak cenne tak p. od względem gospodarczym, jak politycznym dla nas Polaków mogą i powinny być poprawne stosunki z państwem norweskim.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet.

Z powodu wielkiej liczby uchodźców z powiatów przydzielonych Niemcom, a zgłaszających się do naszej organizacji o pomoc i o pracę, uważaliśmy sobie za obowiązek obywatelski, stworzyć przy Sekretarjacie Tow. Polek

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet

ażeby choć w części przyjąć z pomocą naszym rodaczkom. Z powyższych względów odnosimy się do Szan. Obywatelstwa z uprzejmą prośbą, ażeby w razie potrzeby zwracali się do naszego biura w Katowicach, ul. Andrzeja, II. piętro

Polecamy:

pielęgniarki zawodowe, kantorzystki, siły pomocnicze do biur, ekspedjentki, uczenie do sklepów, szwaczki, bony do dzieci, wyręczycielki pani domu, gospodynie, służące, posługaczki, praczki itd.

Z poważaniem

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet
przy Wydziale Tow. Polek

Drugi zeszyt ciepły „Mechanika“.

W tych dniach ukazał się listopadowy zeszyt „Mechanika“, miesięcznika technicznego, wydawanego w Warszawie, Marszałkowska 46, przez Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki.

Zeszyt ten zawiera pracę pp. Prof. K. Smoleńskiego o gospodarce cieplnej w cukrowni; inż. M. Macholińskiego o gospodarce cieplnej w hutnictwie; — H. M. o piecach do hartowania stali; prof. C. Grabowskiego o bilansie cieplnym pieców wapiennych i wreszcie bardzo ciekawy i bardzo na czasie artykuł inż. St. Kruszeńskiego o tem, jak zaoszczędzić można paliwo w piecach i paleniskach domowych.

Zeszyt niniejszy, wydany w podwójnej objętości, zainteresować powinien liczne grono czytelników, poświęcony jest bowiem bardzo żywej sprawie racjonalnego wyzyskania energii materialnej kraju.

— „Morning-Chronicle“ zapewnia, iż jest to osoba z towarzysztwa.

Odpowiedź ta wyszła z ust Phileasa Fogg, którego głowa w tej chwili wynurzyła się z masy nagromadzonych gazet.

Zdarzenie, o którym była mowa, komentowane z zapalem przez dzienniki Połączonego Królestwa, miało miejsce trzy dni temu, 29. października. Pakiet banknotów, zawierający ogromną sumę 55 tys. funtów szterlingów, ściągnięty został z kasy głównego kasjera banku angielskiego. Tych, którzy dziwili się, iż podobna kradzież z taką łatwością dokonana została, dyrektor banku, Ralph Gauthier objaśnił, iż kasjer zajęty był w tej chwili zapisywaniem wpływu 3 szylingów i 6 pensów.

Dla lepszego zrozumienia możliwości tego faktu, należy dodać, że administracja banku unikała wszędzie, co mogło urazić uczucia godności swoich klientów. Nie ubezpieczano się ani krata, ani zandarmami. Jeden ze znawców obyczajów angielskich opowiada o następującem zdarzeniu: Zwiedzając pewnego razu banku angielskiego, zauważył sztabkę złotą, leżącą na stoliku kasjera. Zdumiony jej wielkością, wziął do ręki i, obejrzawszy ze wszystkich stron, podał swemu sąsiadowi, a ten znów komu innemu; i tak z ręk do ręki sztabka powędrowała do ciemnego korytarza, skąd dopiero po upływie pół godziny powróciła na dawne swoje miejsce, a kasjer przez cały ten czas na chwilę nie przerywał swego zajęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z konferencji waszyngtońskiej.

Propozycje sekretarza stanu Hughes'a.

Waszyngton, 14. listopada. Zaraz na pierwszym posiedzeniu wywołał sekretarz stanu Hughes wielkie wrażenie wypracowaniem obszernego projektu dla natychmiastowego ograniczenia zbrojeń na morzu. W unienniu amerykańskiej organizacji podał Hughes wniosek, by Anglja, Stany Zjednoczone i Japonja wykreśliły z listy 66 wielkich okrętów wojennych o ogólnej pojemności ton 1878043. Dział Ameryki wynosiłby 845.740 ton, Anglja 19 okrętów, (583375 t.) część Japonji 17 okrętów (448928 ton). Program opracowany przez Hughes'a, oznacza uznanie brytyjskiego przywileju, utrzymywać największą flotę!

Po przyjęciu programu, zatrzymałaby Anglja 22 wielkie okręty wojenne (604.450 ton), Ameryka 18 (500650 ton) a Japonja 16 (299600 ton.) Program wyznacza w szczególności, że w przeciągu 10 lat nie wolno przedsięwziąć w miejsce tych okrętów żadnych innych. Po upływie tych 10 lat ma obowiązywać dla siły floty podstawa po 500.000 ton dla Angli i Stanów Zjednoczonych i 300.000 ton dla Japonji.

Propozycja Hughes'a wywołała wielkie poruszenie pomiędzy członkami konferencji, ponieważ najwidoczniej nikt nie był przygotowany na tak dalece idący plan rozbrojenia.

Z wywodów Hughes'a należy jeszcze podkreślić, że najważniejszym punktem problemu rozbrojenia jest ograniczenie zbrojeń na morzu, bo tu można postępować bardzo szybko i skutecznie. Przedewszystkiem

należy uwzględnić, że główna trudność jest w rywalizacji różnorodnych programów floty i że tylko wówczas można uzyskać stosowne ograniczenie zbrojeń morskich, jeżeli pozbędzie się rywalizacji programu floty. Każdy program floty pociąga bezwzględnie drugi za sobą i przy dalszym trwaniu rywalizacji jest wszelkie uregulowanie niemożliwe. Istnieje tylko jedna droga wyjścia, jeżeli państwa zgodzą się na poważne ofiary. Rozumie się samo przez się, że nie można się spodziewać od żadnego mocarstwa na morzu, by samo poniosło te ofiary. Jedyna nadzieja sprowadzenia ograniczenia zbrojeń morskich, polega na możliwości porozumienia pomiędzy mocarstwami. Dalej oświadczył Hughes, że drugim ważnym punktem, jest wprowadzenie przerwy w budowni okrętów, która ma się natychmiast rozpocząć i ma trwać 10 lat. Zdziwienie co do tego oznajmienia było dlatego tak wielkie, ponieważ rezolucja, przyjęta przez amerykański kongres w zeszłym roku, tylko oznajmiała, że Anglja, Ameryka i Japonja mają zaprowadzić przerwę w budowaniu na przeciąg 5 lat. Hughes podkreślił, że Ameryka jest zdecydowana, podjąć się poważnych kroków celem urzędystwiania rozbrojenia przez ustawienie swego programu. Ameryka buduje obecnie 15 okrętów. O ile przyjmie się proponowany program, w takim razie jest Ameryka gotowa wykreślić i te okręty. Hughes podkreślił specjalnie konieczność, by odrazu rozpocząć z ograniczeniem zbrojeń morskich. — Świat potrzebuje koniecznie pokoju.

weszło i zbliżyło się do kominka, na którym palił się suty ogień. Byli to zwykli partnerzy pana Fogg, również jak on zapaleni amatorzy wista: inżynier Andrew Stuart, bankierzy John Sullivan i Samuel Falentin, piwowar Thomas Flanagan i wreszcie Gauthier Ralph, jeden z zarządzających bankiem angielskim. Byli to wszystko ludzie bogaci i szanowani nawet w tym klubie, w poczet członków którego zaliczano niejedną znakomitość ze świata przemysłowego lub finansowego.

— Więc panie Ralph — zapytał Thomas Flanagan — jakże stoi ta sprawa z kradzieżą?

— A nic — odrzekł Andrew Stuart — bank już nie zobaczy swoich pieniędzy.

— Jestem przeciwnego zdania — odparł Ralph — sądzę, że uda nam się schwycić złodzieja. Inspektor policji rozesłał swoich najrzęczniejszych ludzi do wszystkich portów Ameryki i Europy, będzie więc trudno temu jegomościowi wymknąć się z ich rąk

— Czy istnieje rysopis złodzieja? — spytał Andrew Stuart.

— O, proszę, to nie złodziej — odrzekł poważnie Gauthier Ralph.

— Jaki, nie złodziej, człowiek, który zabrał pięćdziesiąt pięć tysięcy funtów (1 milion 375.000 franków)?

— Nie to nie złodziej — zaprzeczył Gauthier Ralph.

— A zatem to przemysłowiec — wtrącił pan Sullivan.

JULIUSZ VERNE.

Podróż naokoło świata w 80-ciu dniach.

4

Phileas Fogg wszedł do sali jadalnej, której liczne okna wychodziły na piękny ogród o drzewach ozłoconych słońcem jesieni. Tam zasiadał na zwykłym swem miejscu przy stole, gdzie było już dlań przygotowane nakrycie. Niebawem też podano mu śniadanie, składające się z zakąski, porcji ryby z sosem, młodej kapusty, rozbefu i ciastka nadzianego porzeczkami, a na deser spożywał kawałek sera. Potrawę to zapijał pan Fogg kilkoma szklankami wybornej herbaty, umyślnie dla Reform-Clubu zbieranej. O godzinie dwunastej, minut czterdzięci siedem, dzentelman powstał od stołu i przeszedł do wspianego salonu, którego ściany zdobiły liczne obrazy w pięknych ramach. Gdy zasiadł na fotelu, lokaj podał mu nieprzeczyty jeszcze numer „Timesa“ i na czytaniu tej gazety pan Fogg spędził godzin trzy, minut czterdzięci pięć, poczem zabrał się do „Standardu“, który go zajął do obiadu. Obiad składał się z tych samych potraw, co i śniadanie z dodatkiem jedynie zupy, zwanej „królewską“. O godzinie szóstej, minut dwadzieścia, nasz znajomy zjawił się znów w salonie i zagłębił się w czytaniu „Morning-Chronicle“. W pół godziny później, kilku członków Reform-Clubu



Zjazd górnośląskiego kupiectwa polskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dyskusja nad odczytem p. Ficowskiego była bardzo ożywiona. Konsul p. Kowalczyk występował przeciwko kupcom niegodziwym i wzywał do stworzenia towarzystwa akcyjnych; skarby ziemi naszej są w cudzych rękach; polecałoby się, ażeby zamożni Polacy z Ameryki tutaj się okupili; musimy się starać o opanowanie eksportu; należy jednak zachować ostrożność w zakładaniu nowych przedsiębiorstw; rząd powinien kupiectwu pomagać; także na Górnym Śląsku należy stworzyć izbę handlową.

Pan pułkownik Ficowski oświadcza, że referat jego jest mniej lub więcej ogólny; stosunki na granicy są dlatego liche, ponieważ Niemcy robią trudności a zarząd kraju ciągle jest jeszcze w rękach niemieckim, tu jeszcze nie ma władzy polskiej, dlatego nie można czynić Polski odpowiedzialną za trudności graniczne i inne.

Pan Maluszek krytykuje powolność pracy władz.

Pan poseł Sosniński referuje o walucie polskiej, że się podnosi. Są widoki, że marka polska osiągnie wysokości marki niemieckiej. Rząd polski nie życzy sobie, żeby marka polska za nagle i za szybko się podnosiła, ponieważ ucierpiałoby przez to państwo polskie. Polski minister skarbu Michalski nie chce jednorazowej daniny na rzecz państwa, jest on raczej za zaprowadzeniem waluty złotej, a więc nowego pieniądza, któryby odpowiadał wartością swoją francuskiemu lub nawet szwajcarskiemu frankowi. Pan Sosniński wypowiada się przeciwko zmonopolizowaniu górnośląskiego handlu; Polska posiada handel wolny, taki też handel powinien być i na Górnym Śląsku. Widział on w ciągu ośmiu miesięcy w Sosnowcu i w Warszawie, że w monopolizowaniu istnieje za wiele możliwości nierzetelnych. Niechby zatem górnośląskie kupiectwo wysłało do Naczelnej Rady Ludowej rezolucję, żądając wolnego handlu.

Pan inżynier Konieczny podkreśla gospodarcze trudności, które wyniknąć mogą przy przejściu Górnego Śląska pod władzę polską. Życzy on sobie utworzenia górnośląskiej giełdy i górnośląskiej izby han-

dlowej. Wszyscy kupcy powinni się także zapisać do rejestru handlowego.

Pan pułkownik Picowski objaśnia stanowisko Wydziału aprowizacyjnego, który na razie nie jest jeszcze żadnym urzędem i dlatego nie posiada większego znaczenia. Zresztą z Górnego Śląska domagano się zamknięcia granicy polskiej; on sam zwalczał to żądanie.

Pan Kowalczyk mówi w imieniu tych, którzy domagali się zamknięcia granicy; w razie otwartej granicy wywiezionoby za wiele towarów z Polski do Niemiec; tak niedawno pewna spółka wywoziła z Polski 120 koni. Gdyby tak dalej było miało, to Polska byłaby wnet wyprzedana.

Pan Domagalski zaznacza, że Polacy górnośląscy nie mogą w żaden sposób wykonać kontroli nad wywozem towarów do Niemiec.

Przewodniczący żąda dokładniejszych danych o ewentualnem wywozieniu polskich towarów do Niemiec i podkreśla, że nie należy sprawy uogólniać.

Pan Frankowski życzy sobie, żeby Naczelna Rada Ludowa zajęła nowe stanowisko wobec teraźniejszego położenia, a pan Koźlik popiera to życzenie.

Przewodniczący zakończy dyskusję i zaznacza, że należałoby założyć związek kupców w Katowicach dla obszarów, przyznanych Polsce.

Pan Barczyk mówi o nędzy kupców uchodźców i żałuje, że niektóre okolice nie przysłały na zjazd żadnych przedstawicieli.

Pan Skopek wątpi, czy obecni są uprawnieni do wybrania ogólnego przedstawicielstwa.

Przewodniczący podkreśla raz jeszcze konieczność wybrania komisji do układów gospodarczych między Polską a Górnym Śląskiem. Należałoby stworzyć urzędowy sekretariat. Będzie potrzeba prosić zarząd związku kupców o zwołanie zebrania walnego do Katowic.

Następnie wybrano komisję, której przewodniczącym jest p. Frankowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polska polityka handlowa.

Na życzenie niektórych posłów dokładnego za-
znajomienia się z działalnością i programem Minister-
jum przemysłu i handlu, kierownik ministerjum p.
Henryk Strassburger, wygłosił na ostatnim posie-
dzeniu komisji skarbowo-budżetowej expose.

Na pierwszy plan — mówił p. Strassburger —
pragnę wysunąć politykę handlową zagraniczną rzą-
du, ponieważ polityka ta ma wpływ zasadniczy na
rozwoj przemysłu krajowego.

Dla regulowania obrotu krajowego z zagranicą
polityka handlowa zna dwa środki: z jednej strony
regulowanie obrotu towarowego za pomocą udzie-
lenia pozwoleń na wwóz i wywóz, z drugiej stro-
ny — politykę celną.

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny rząd
polski jak i inne państwa, stosował w szerokim za-
kresie politykę reglamentacji obrotu towarowego, o-
becnie przeszedł stopniowo do wolnego obrotu to-

warowego i tylko nieznaczna liczba artykułów znaj-
duje się na liście towarów zakazanych. Rząd prze-
ciwny jest rozszerzaniu tej listy, natomiast podniósł
w ostatnich czasach pobory celne, celem przeciwdzia-
łania zbyt wielkiemu importowi.

Rząd polski podobnie jak i inne państwa stosuje
dla ochrony swego przemysłu system protekcyny ta-
ryfy celnej.

Przewidziane jest rozpoczęcie wkrótce pertrakta-
cji z państwami, które wchodziły w skład b. monarchji
austro-węgierskiej.

Co się tyczy stosunków gospodarczych z Niemca-
mi, to rząd polski zawsze był i jest gotów do ure-
gulowania tych spraw. Rząd niemiecki jednak wbrew
opinji swoich sfer gospodarczych nie chciał dotych-
czas kwestji tej załatwić. Co się tyczy i Ukrainy,
to należy podkreślić, że państwa, które najbardziej
pragnęły nawiązać stosunki handlowe z Rosją, o-
becnie zapatrują się na możliwość podjęcia tych sto-
sunków bardzo sceptycznie. Polska, sąsiadująca

bezpośrednio z Rosją, Białorusią, i Ukrainą, znają-
ca dokładnie stosunki, przyjąć je może daleko łatwiej
od innych państw. Dla ułatwienia tych stosunków
rząd polski gotów jest nawet udzielić Rosji i Ukra-
inie pomocy w szerokokorowym torze kolejowym,
którym rozporządza. Pertrakcje handlowe z Rosją
będą mogły być rozpoczęte z chwilą usunięcia tru-
dności, jakie wynikły z wykonywania traktatu ry-
bnickiego.

Trudności wywozowe Polski, wynikają w zna-
cznym stopniu z braku odpowiedniej organizacji han-
dlowych. W Polsce istnieje wielki przemysł, ale niema
wielkiego handlu zagranicznego. Przywiązując zna-
cznie — mówił p. Strassburger — do utworzenia odpo-
wiedniej służby handlowej wywiadowej; posiadamy
już radeów handlowych i konsułów w największych
centralach handlu. Obecnie w opracowaniu są ściśle
instrukcje, dotyczące współpracy placówek z agrani-
cznych gospodarczych z ministerjum przemysłu i han-
dlu. Dla informowania kupiectwa polskiego o stanie
rynków zagranicznych, konieczna jest ścisła współpraca
z organizacjami handlowymi, z którymi toczą się od-
powiednie rokowania.

Dla prowadzenia odpowiedniej polityki handlowej
potrzebne jest posiadanie ścisłych danych statysty-
cznych, których zbieraniem i opracowywaniem min.
przemysłu i handlu stale współdziała z głównym ur-
zędem statystycznym.

Rewindykacja maszyn z Niemiec dała dosyć dobre
rezultaty; do końca września przywieziono do Pol-
ski 450 sztuk maszyn elektrycznych i 215 obrabia-
rek.

Z życia religijnego.

Delegatura biskupia na Górnym Śląsku, przypa-
dającym Polsce, utworzona przez ks. kardynała
Bertrama z Wrocławia, obejmuje 125 parafji i liczy
910.978 dusz. W diecezji przebiega 204 księ-
ży. W obrębie delegatury istnieją klasztory w Pane-
wniku 30 Franciszkanów i w Tarnowskich Górach
60 Karmelitanów.

W sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych pod-
czas debaty górnośląskiej poseł ks. Lubelski domagał
się wyjęcia Górnego Śląska z pod jurysdykcji ks.
kard. wrocławskiego. Spodziewać się należy, że już
w niedługim czasie delegatura górnośląska złączona
z wikariatem cieszyńskim zostanie zaimponowana w odrę-
bne biskupstwo śląskie. Rząd i episkopat polski po-
czynią niewątpliwie w tej sprawie starania. „Koeln-
sche Volkszeitung“ donosi, że także z Euporu i Malmedy,
z obwodów, odłączonych od Niemiec do Belgji, Stolica
Apostolska utworzy osobne biskupstwo, którego ad-
ministracja zostanie tymczasem oddaną belgijskiemu
biskupowi w Liege.

Rozszerzajcie „Sztandar Polski” i „Gazetę Rybnicką”!

W święto Ofiarowania.

Dzisiaj posłuchajcie o Marji, jako małej dziewczyn-
ce. Było to prawdziwie święte dziecko, nie pomy-
ślała nigdy o czemś złym, bo wciąż myślała o Bogu.

Nikomu nie uczyniła przykrości, bo wiedziała, że
kto kocha Boga, ten dla wszystkich jest dobry.

A jak słuchała rodziców — wiedziała, że nikt
jej tak nie kocha jak oni i pamiętała, co Pan Bóg
powiedział:

„Czcij ojca twego i matkę swoją.”

A jak mądra była, choć taka mała, nie, nie dla-
tego, by dużo czytała, ale że rozumiała, po co sama
żyje na świecie, po co żyją ludzie, po co żyją rośliny i
zwierzęta.

A Marja chętnie i z radością słuchała o Bogu.
Często siadała u stóp św. Anny i prosiła:

„Mamo mów mi o Bogu, o niebie, o moim Ojcu
najlepszym, o moich braciach aniołach.”

A św. Anna podnosiła oczy ku niebu i pokazy-
wała miljon gwiazd:

„Patrz, dziecko, każda z tych gwiazd większa
od ziemi naszej — a ile ich jest, i to wszystko
stworzył Pan Bóg. Jakże on wszechmocny.”

„A dlaczego one takie piękne? Bo słuchają Swe-
go Pana. Każdej on zaznaczył inną drogę, i każda
tylko po niej się toczy i dlatego zawsze tak samo
pięknie ułożone na niebie.”

„Ach, gdyby ludzie tak umieli słuchać!”

Gdy zobaczyła pierwszy raz gniazdeczko z piskle-
tami, gdy widziała, jak mama-ptaszek tuli je skrzydeł-
kami, a tato-ptaszek znosi pożywienie — to zawołała:
„Ty, o Boże, tak samo żywisz ludzi i tak się nimi
opiekujeś — boś Ojciec.”

A gdy była w lesie — słuchała szumu drzew.

„To las się modli, patrz dziecko — mówiła św.
Anna — każde drzewo inne, a tyle ich, a każde rosnąc
patrzy ku niebu do Swego Pana i mówi: „Wielkiś Ty,

o Boże, kiedy pozwoliłeś nam wyrosnąć z małego
ziarenka.”

A ileż to cudów podziwiała Marja na łące. Oto
różnobarwne kwiaty, każdy inaczej zbudowany. Ten
podobny do motylka, zamknięty, ażeby nie dopuścić
do swego serca owadów. Inne jasne, otwarte zapra-
szają na słodki miód pszczoły i motyle. Te przy-
latują, wysysają sok, a równocześnie przenoszą pyłek
z kwiatu na kwiateł i w ten sposób pomagają roślinie
do wydania owocu. Listki ubierają się w ostre pę-
cherzyki i w ten sposób odstraszają szkodliwe owady.

Oto las, oto łąka, takie piękne — myślała Marja
— bo każdy kwiat, każdy owad, każde drzewo czyni
to, co mu Bóg nakazał przy stworzeniu.

I każde inne, a każde piękne, a razem śpiewa-
ją: „jak pięknym musi być Bóg, kiedy tak nas u-
stroił!”

I w niebie będzie podobnie, tyle dusz, każda inna
a wszystkie piękne i święte, bo na świecie tylko
to robiły, co Pan Bóg im kazał.

A ja? co ja mam czynić? jak ja mam Cię
chwalić — takam mała?”

A przecież chce Ci dać wszystko, co zechcesz.
Wiem, że wybierasz sobie dziewczynki, aby Ci służyły,
mieszkały w świątyni i tylko o Tobie myślały, o
Tobie mówiły, dla Ciebie żyły.

Czy chcesz bym i ja tam poszła?

Czy dasz mi to szczęście?

I złożyła rączki i patrzyła w górę, a promienie
zachodzącego słońca ozłodziły jej drobniutką postać,
a z promieniami tymi płynął głos Boga:

„Pragnę dziecko.”

„Oto jestem — Ojciec!”

Św. Anna na widok rozmodlonej córeczki u-
klekała, a Joachim zapłakał, bo odczuł, że Marja rzuci
ich dom dla Boga.

„Mamo! Ojciec! Pan Bóg mnie woła do Siebie,
zaprowadźcie mnie do Jerozolimy. Ja was Kocham,
tak dobrze mi w naszym domu, ale cieszyć się ze

wasza córka ofiaruje się Bogu. Oddam Mu swe ser-
ce małe — niech kocha Jego, bo „On tak bardzo
nas kocha — dam Mu swe życie”. I rodzice zgo-
dzili się, bo i oni kochali Pana.

W Jerozolimie była wspaniała świątynia Izraelitów,
największe ich ukochanie.

Tam poszła Marja z rodzicami.

Pomyślcie, że idziecie tam razem i widzicie tę
świątynię i jesteście przy Niej. Błędna miała
sukienkę ubraną wieńcami, a w ręku świecę ustrojoną
w kwiaty. Obok niej idą dziewczynki, podobnie u-
brane, ale wszyscy — patrzą tylko na Maryję.

Kapłani złożyli ofiarę rodzicom na ołtarzu i mo-
dlił się, by Bóg błogosławił św. Dziecinie. Chłopcy
śpiewali nroczone psalmy, a dziewczynki śpiewały:

„I pamięć Twego poniosę imienia

do pokolenia aż do pokolenia.

„I naród będzie wielbił cię daleki

Przez wieków wieki.”

Maryja klękała przed ołtarzem, dym kadzidła cała
ją osłaniał, a ona powtarzała Bogu:

„Oddaję Ci swe serce, aby Cię kochało” — i

„oddaję Ci swe życie — bo chcę Ci służyć.”

Uwielbiajcie tę świętą Dziecinę i słuchajcie, co

do was mówi:

„Ofiarujcie się Panu Bogu od chwili, w której
usłyszycie i zrozumiecie, jak On jest wielki. — Ofia-
rujcie się — a ofiarować siebie, to znaczy słuchać
Go we wszystkim, a więc słuchać Jego przykazań
i tego, co uczą rodzice i nauczyciele.

Ofiarować się Bogu, to znaczy wszystko czynić
tylko dla Niego.

Ofiarować się Panu Bogu — to kochać Go z całej
duszy ze wszystkich sił swoich.

O kłękajcie obok trzyletniej Maryi i powtarzajcie:
z Ną ze wzruszeniem:

Oddajemy Ci o Boże serce swoje. — — —

Oddajemy z Tobą o Maryjo — na zawsze

Wiele pieniędzy

zaoszczędzi
się jeżeli
odda się
u nas noszone

kapelusze

(wszystko jedno, czy kapelusze męskie
czy też damskie) filcowe, włochate
albo welurowe do chemicznego
czyszczenia i do prasowania na naj-
nowsze formy po cenach fabrycznych.
Czas dostawy w przeciągu 10 dni.

**Fabryka kapeluszy
słomkowych i filcowych „Wenus”**
G. m. b. H. w Katowicach.
Miejsce przyjmowania:
RYBNIK
ul. Ottostr. nr. 8 u Kowalskiego.

Ogłoszenie.

**Komitet Pomocy dla G. Śląska
na powiat Rybnicki,**

zawiadamia, że wypłacać się będzie w niżej
wymienionych gminach zaległe żoły i to:

w wtorek, dnia 15-go listopada

Czuchów, Krywałd, Szczygłowice,
Nieborowice, Leszczyny i Książowice.

Miejsce wypłaty: Czuchów.

**W czwartek 17-go i w piątek 18-go
listopada**

Górna i Dolna Wilcza, Pilchowice,
Ślanica i Ochójce.

**Szef Kom. Pomocy
St. Gutmański, Rybnik.**

Manfred Grünpeter

**skład skór i cholew
hurtowny i detaliczny**

GLIWICE, ul. Raciborska 15

Wielki magazyn części wierzchnich
i zelówek, wszelkich artykułów dla
szewców, również i cholew, i odpad-
ków skóry po cenach najniższych.

Maszyny do szycia

z 5 letnią gwarancją, kołowce,
centryfugi, maszyny rolnicze i gos-
podarcze, poleca po najtańszych
cenach.

A. Prus, Rybnik, ul. Szeroka

X. Alojzy Kozielek

**Rozmowy o
Bolszewizmie**

**Nakładem Tow. Oświaty
na Śląsku im. św. Jacka**

połowa
w cenie 1.90 mb., z przesyłką 2.10 mb.
„Sztandar Polski“, Gliwice
ul. Dolnowałowa 6.

Przyjmujemy

**marki polskie
w depozyt
i płacimy procent**

według umowy.

Górnośląski

Bank Handlowy

Tow. Akc.

Oddział w Rybniku.

Bank Przemysłowców

Oddziału:

w BYTOMIU, ul. Długosza,
Nr. telefonu 3047.
w GLIWICACH, Rynek nr. 10,
Nr. telefonu 185.
w KATOWICACH, ul. Peczowa 16,
Nr. telefonu 563.
w RACIBORZU, ul. Dworcowa 6,
Nr. telefonu 10.

przyjmuje oszczędności

za wysokim oprocentowaniem

**Załatwia wszelkie sprawy kredy-
towe, kupno i sprzedaż papierów
wartości, zamianę waluty obcej.**

Biura otwarte od godz. 9—1.
W niedziele i święta zamknięte.

Druki

wszelkiego rodzaju

jak
ulokaty, zaproszenia, programy,
formularze, wizytówki itd. itd.
wykonuje gustownie, szybko i tanio

Drukarnia

Sztandaru Polskiego

Gazety Rybnickie

w Gliwicach,

ul. Dolnowałowa nr. 6

Księgarnia

„Sztandaru Polskiego“

poleca następujące

dzieła pisarzy polskich:

Garczyński. Poezje.
Słowacki. Poezje 4 tomy.
Gorlon. Obrazki carizmu.
Borkowski. Wyprawa partyzancka 1833 r.
Mickiewicz. Pisma. Tom I—V.
Czajkowski. Pisma. Tom I. Wernyhora —
II. Kirdżali. — III. Powieści kozackie i Ga-
węd. — IV. Owruzanin. — V. Stefan
Czarniecki. — VI. Hetman Ukrainy. —
VII. Koszowa i Ukrainki. — VIII. Anna
Norwid. Poezje.
Siemski. Poezje.
Krasinski. Poezje 3 tomy.
Gosławski. Poezje.
Zienkiewicz. Wieczory Lacha z Lachów.
Zienkiewicz. Wizerunki polityczne. 4 tomy.
Czajkowski. Pisma. Tom IX. Dziwne życie
Polaków i Polek.
Gordon. Soldat, czyli sześć lat w Orenburgu.
i Ura'sku.
Gordon. Kankaz, czyli ostatnie dni Szamy'a
Helman. Emokracja polska na emigracji
Zamorski. Poezje.
Hoffmannowa. Jan Kochanowski w Czarno-
lesie.
Witwicki. Wieczory niegrzeczne. 2 tomy.
Giller. Podróż węża i etapami do Syberji
w r. 1854 2 tomy.
Ujeiski. Poezje. 2 tomy.
Jasieńczyk. Dziesięć lat niewoli moskiewskiej.
Giller. Opisanie krajiny zahajalskiej. 3 tomy.
Gordon. Podróż do nowego Orleanu.
Zachariasiewicz. Na kresach. Powieść.
Zienkiewicz. Wizerunki polityczne literatury
polskiej. 2 tomy.
Gaszewski. Poezje.
Soplica. Pamiętniki.
Niemcewicz. Pamiętniki czasów młoc.
Cholewicki. Alkazar. 4 tomy.
Ożar. Pamiętniki.
Gordon. Gdy się było młodym. Wspomnienia.
Czajkowski. Pisma. Tom X. Bułgaria. —
XI. Nemołska.
Zachariasiewicz. Święty Jur i Jarema. Dwie
powieści. 2 tomy.
Belza. Poezje.
Gaszewski. Pisma prozaiczne.
Kozubowski. Rozgłoszenia.
Wrotnowski. Historia powstania w 1831. 2 t.
Czajkowski. Cesarzewicz Konstanty.
Purk. Ładne kartki pamiętnika zbiega z Sy-
berji. 2 tomy.
Witwicki. Zbiór pism domniejszych. 2 tomy.
Urbański. Utwory poetyczne.
Czajkowski. Pisma. Tom XII. Legendy.
Gorecki. Pisma. 2 tomy.

Każdy tom powyższych dzieł kosztuje
broszurowany 25 mk.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedn.
nadaniem pieniędzy.

przy zamówieniach adresować:

„Sztandar Polski“

Gliwice, ul. Dolnowałowa 6.
(Gliwicz, Niederwallstr. 6). Tel. 270.

300-500 mk. nagrody

temu, który wystara się młodemu, wykształco-
nemu człowiekowi, znającemu się na zajęciu or-
ganisty o jaką posadę lub lepsze zajęcie w pol-
skiej części Górnego Śląska. Wiadam dosko-
nale językiem polskim niemieckim i francuskim.
Zgłoszenia uprasza się natychmiast do Eksped.
„Sztandaru Polskiego“ lub „Gazety Rybnickiej“

Sprzedam

natychmiast moje piękne gospo-
darstwo nowy budynek ze stajnią
17 morgów dobrej roli z tego 2 1/2
łaki zaraz do objęcia bez lub z
inventarzem.

Piotr Błida, Schwieben przy Toszku.

pożyczki

na spłatę hipotek, kupno gruntu lub budowie
mogą się zaraz do nas zgłosić.

Oszczędności przyjmujemy w każdej wyso-
kości po 4, 3 1/2% stosownie
do umowy.

Godziny urzędowe tylko w dni robocze od 8—12.

Bank Ludowy w Rybniku

ul. św. Jana nr. 3 — Telefon 1073.

Rozszerzajcie naszą gazetę!

Sprawa kolei niemieckich.

Berlin, 14. listopada. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, plan oddania kolei niemieckich w ręce przedsiębiorstw prywatnych istniał już od dłuższego czasu, a wypracował go wielki przemysłowiec niemiecki Silberberg. Według tego planu koleje niemieckie miałyby objąć siedem wielkich przedsiębiorstw prywatnych.

Gazety francuskie domagają się objęcia kolei niemieckich przez państwa koalicyjne.

Przejęcie kolei górnośląskich przez Polskę.

Katowice, 14. listop. Z Opola donoszą, że Komisja Międzysojusznicza zwołała do Opola konferencję przedwstępne w sprawie przejęcia przez Polskę kolei na obszarze Górnego Śląska, przyznanych Polsce. W konferencjach tych wezmą udział przedstawiciele Komisji Międzysojuszniczej Perrotz, oraz przedstawiciele polskich władz kolejowych.

Miljonówka.

Warszawa, 14. listopada. Nr. miljonówki 3266003.

Nowa podwyżka opłat pocztowych.

Berlin, 14. listopada. Państwowe ministerium poczty obradowało w środę października z doradcą przemysłu nad podwyższeniem opłat pocztowych, telegrafów i telefonów. Podczas, gdy co do opłat pocztowych osiągnięto zgodę, uważał doradca komunikacyjny, że podwyższenie opłaty za telefoniczne rozmowy jest przedwczesne. Rząd państwowy postanowił, podwyższyć opłaty o 50 proc. Nowe projekty, które przedłożył się radzie państwowej, przewidują następujące opłaty: na miejscu: karty pocztowe 60 f., listy aż do 20 gr. 1 mk., listy aż do 250 gr. 1,50 mk.

Wiadomości miejscowe i różne.

Wtorek, dnia 15-go listopada 1921 r.

Z powodu „Busstagu“, który w państwie niemieckim jest świętem urzędowym, gazeta nasza jutro nie wyjdzie.

Gliwice i okolica.

Gliwice. W środę, popoł. o godz. 5-ej odbędzie się w Czytelni Ludowej (Bank Przem.) zebranie komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych na miasto Gliwice. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków Komitetu konieczne potrzebne.

Gliwice. Piszą nam: Jaż kilkakrotnie prosiliśmy, polscy parafianie, ks. Brylkę, czy to ustnie, czy też w gazetach, by raczył zaprzestać niemieckich ogłoszeń na polskim nabożeństwie, lecz to nic nie pomaga. Znow w niedzielę, dn. 6 bm. ogłosił na polskim nabożeństwie w języku niemieckim, że o godz. 4. popoł. jest niemieckie kazanie. Dlatego powinni członkowie M. Zakonu św. Franciszka spieszyć się ze swym zebraniem, by do godz. 4. byli gotowi. Prosimy ponownie ks. prob. Brylkę, by zaprzestał ogłaszania nabożeństw po niemiecku. Polacy mają zresztą tylko jedno kazanie polskie, a Niemcy co niedzielę trzy kazania niemieckie. Człowiek nie żyje tylko chlebem, ale słowem, które pochodzi z ust Bożych. Ale wskutek germanizacji, kościół pustkami świeci. Dlatego trzeba zwracać się do ludu jaknajczęściej w języku ojczystym, a wtenczas kościół nie będzie świecił pustkami i nie będzie zepsucia wśród młodzieży, która nie lubi chodzić do kościoła, ale za to temwięcej do kinematografu.

Gliwice. (Z kroniki złodziejskiej.) Pewnemu tujszemu restauratorowi skradziono z mieszkania portmonetkę z 6.000 mk. gotówki. Dalej skradziono pewnej kobiecie z ul. Kłasztornej 3 centnary i pewnej wdowie z ul. Przyszowskiej 2 centnary kartofli.

(Z urzędu cywilnego.) W tygodniu, pomiędzy 16. 10. aż do 22. 10. br. zameldowano urzędowo: 46 urodzin, 38 zapowiedzi, 46 związków małżeńskich, 26 wypadków śmierci. Od 23. 10. aż do 29. 10.: 33 urodzin, 26 zapowiedzi, 53 związków małżeńskich, 29 wypadków śmierci. Od 30. 10. aż do 5. 11.: 40 urodzin, 18 zapowiedzi, 10 związków małżeńskich, 24 wypadków śmierci. W tygodniu między 6. aż do 11. bm.: 37 urodzin, 3 zapowiedzi, 33 związki małżeńskie i 19 wypadków śmierci.

(Portorium.) Ciągły spadek kursu marki zmusza zarząd poczty, do podwyższenia opłat za zabezpieczenie paczek zagranicą, i to od 15. listopada i ściągac według stosunku 1 złotego franka (48 mk. — obecnie 20 mk.). Ten stosunek przeliczania jest miarodajnym również dla podania wartości za listy i pudełka z podaniem wartości i na paczkach zagranicą. Informacji bliższych udziela poczta.

Brak mieszkań w Gliwicach jest nieustającą plagą i zwiększa się jeszcze z dnia na dzień. Można było zauważyć już w październiku, ponieważ liczba mieszkańców powiększyła się o 411 osób. — Liczba, poszukujących mieszkania, wynosiła w r. 1919 900 osób, w r. 1920: 3400 osób, a w r. 1921: aż do października 15230 osób. (Z tego 403 pozamiejscowych.) Liczba urodzin wynosiła 162, wypadków

śmierci było 98. W październiku zawarło 140 małżeństw, zapowiedzi było 80. Z tych cyfr, wynika, że liczba mieszkańców wzrasta stale. Oprócz tego zmniejszają się ilości mieszkań wskutek inkwaterniku, oraz otwierania rozmaitych przedsiębiorstw. W przyszłym roku ma się rozpocząć w Gliwicach wielkie prace budowlane.

Rybnik i okolica.

Rybnik. W biurze doradcy powiatowego oddał p. Ulmann I. Jan z Swierkian Górnych mk. 1666, zebrane celem zapomogi dla biednych uchodźców, którym hakata pruska nie pozwala wrócić do domów. — Ofiarodawcom „serdeczne Bóg zapłaci“

Zytna. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11. bm. już o zmroku został powiadomiony strażak gminny mający wartę we wsi Zytnej, że zbliżają się orzeszowcy. Nieszczęsna ta gmina już od tygodni była napadana przez niemieckich bandytów, tak że zdenerwowanie ludności dochodzi do szczytu. Nic dziwnego więc, że strażak, widząc jakąś ciemną masę przybliżającą się do wsi, zaalarmował resztę straży przez dwa wystrzały w powietrze. Na nawoływania zebranych strażników do przybliżającej się masy, nie było odpowiedzi. Straż wskutek tego dała do tej masy ognia, na co stamtąd padły dwa strzały i z dwóch stron pobliskich lasów rozpoczął się żywy ogień. Zbliżając się do dotąd nie rozpoznanej masy, zauważono, że jest to wóz, przy którym leżał włoski żołnierz. Drugi żołnierz leżał niestety — już martwy. Jak śledztwo na miejscu wykazało, był to włoski transport żywnościowy, który wychodząc z Kobyl, miał dojechać do Raszczyc, zmylił atoli drogę i podjechał pod Zytną. Załować należy, że znowu młode życie ludzkie istnieje przestało. Nie można atoli oszczędzić pewnego zarzutu odnośnym władcom, że wsi Zytnej już od dawna nie obsadzono, choć by małą załogą wojsk międzysojuszniczych. Ludność tej steryzowanej wsi dopominała się od tygodni już tego od p. kontrolera powiatowego w Rybniku. — Niestety te wszystkie usiłowania nie odnosiły żadnego skutku. Jeżeli dziś po tem nieszczęśliwym wypadku jakaś zmiana zajdzie, żeby wystraszoną ludność wsi Zytnej uspokoić, to niestety będzie to zbyt drogo okupione. Bo życiem młodego człowieka, który już więcej swej ojczyzny, do której pewnie tęsknił, nigdy nie zobaczy.

Zabrze i okolica.

Zabrze. (Z rynku pracy.) W październiku br. było dla 1078 poszukujących pracy (733 męskich, 302 żeńskich) 1097 miejsc (644 męskich, 433 żeńskich). Pośredniczo w 92 wypadkach (653 męskich, 269 żeńskich). Położenie na rynku pracy zmieniło się na korzyść poprzednich miesięcy.

(Zwykła cen za pieczywo.) Przymusowy cech piekarski powiatu zabrzańskiego postanowił podwyższyć ceny za pieczenie od dnia 14. bm. wskutek podrożenia cen za drzewo i węgiel. Odtąd będzie się płacić za pieczenie 1 funta chleba 0,20 mk., 1 blacha placza (wielka) 1,50 mk., 1 blacha placza (mała) 1,25 mk., 1 baba 1,50 mk., specjalnie wielkie i ciężkie ciasto 2,00 mk. Cena za jasną mąkę żytnią, stosuje się do chwilowej ceny za mąkę. Wynosi np. cena za 1 funt mąki żytniej 4 mk., w takim razie kosztuje 1 funt chleba również 4 mk. Jasne bułki (sztuka 80 gr.) 1 mk.

(Podwyższenie cen za mąkę.) Według doniesienia starosty w Zabrzu (Hindenburg) podwyższa się ceny za mąkę i chleb na znaczki: Od poniedziałku 14. listopada br. wynosi: 1 funt mąki żytniej 2 mk., 1 funt mąki pszennej 2,15 mk. 1 funt mąki jęczmiennej 2 mk., chleb, ważący 1850 gr. 7 mk., chleb ważący 750 gr. 2,80 mk. bułka, ważąca 80 gr.

(Dzień ofiarności.) W niedzielę przed tygodniem odbył się tu wielki dzień ofiarności, urządzony przez Radę Ludową wspólnie z towarzystwami kulturalnymi.

Wiadomości z innych okolic.

Katowice. (Kradzież maszyny do pisania.) Wielkiej kradzieży maszyny do pisania dokonano w nocy na piątek w gdańskim towarzystwie Siemens przy ul. Bernharda nr. 50. Złodzieje wybili kamieniem szybę, otworzywszy ręką zasuwkę okna. Poczem wtargnęli do lokali biurowych i skradli sześć maszyn do pisania. Maszyny były wyznaczone: „Ideal“ nr. 32057 „Ideal“ nr. 4502 „Continental“ nr. II. 127025, — „Continental“ nr. 101341 i 103075 z małym drukiem. Oprócz tego skradli maszynę „Smith“ Premier X. nr. 119,480 bez walca.

Katowice. „Oberschl. Wanderer“ donosi, że do miasta Katowic mają być włączone gminy Załęże i Zawodzie, tak, że w krótkim czasie rozszerzyłoby się miasto znacznie.

(Morderstwo rabunkowe?) W czwartek, wieczorem, około godz. 6 i pół znaleziono przy ul. Schillera, niedaleko kawiarni „Vier Jahreszeiten“, młodego człowieka, należącego do lepszego stanu. Młody człowiek leżał w kałuży krwi. Przywołana policja zawezwała natychmiast dr. Kautzora, który zdołał tylko śmierć skonstatować. Zmarły niema żadnych papierów legitymacyjnych, liczy lat 22—24, jest 1,65 m. wysoki, ma ciemne włosy i nie ma zarostu. Ubrany był w nowe rzeczy, białą bieliznę płócienną i żółte buty do sznurowania. Osoby, któreby zdołały podać bliższych informacji co do osobistości zamordowanego,

lub które w tym czasie były w bliskości miejsca morderstwa, uprasza się usilnie o podanie szczegółów w inspekcji kryminalnej i w dyrekcji policji. Ponieważ przy zamordowanym nie znaleziono pieniędzy, rozchodzi się przypuszczenie o rabunek. Dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Komisja śledcza, która zjawiła się natychmiast, stwierdziła, że zamordowany otrzymał pchnięcie nożem w szyję. Kilkaś metrów niedaleko trupa leżał skrwawiony nóż kuchenny, którym prawdopodobnie zamordowano młodego człowieka. W płaszczu jego znaleziono pugilares ze skóry krokodylowej z kilkoma cennymi znaczkami listowemi.

(Wiec.) W niedzielę odbył się tu na sali „Reichshalle“ wiec zwołany przez Zarząd Związku chrześc. Dobroczynności. Celem jego było założenie nowej placówki. Referat wygłosił ks. Reginek z Król. Huty; oprócz niego przemawiał jeszcze p. Szejca. Wicewice przewodniczył p. Kęsa. Na członków nowego towarzystwa dało się od razu zapisać kilkadziesiąt osób.

Stare Tarnowice. (Odpust.) W ubiegłą niedzielę dn. 13. bm. odbył się coroczny odpust św. Marcina, biskupa i patrona tutejszego kościoła parafialnego.

Nakło, w Tarnogórskim. Maszynista p. Antoni Jany został zamianowany poborcą podatkowym.

Król. Huta. (Włamanie.) W nocy z 10. na 11. bm. włamali się złodzieje do gruntu przy ul. Koppstr. 13, i skradli świnie w wartości 800 marek. I do chlewów przy ul. Kaopstr. 17 wtargnęli złodzieje, zabierając 3 gęsi i 4 kury w wartości 650 mk. Drób zabito na miejscu.

W restauracji p. Freunda powstała kłótnia na tle politycznem pomiędzy dwoma osobami. Pewien N. rzucił swemu „przyjacielowi“ B. szklankę od piwa o głowę. Okaleczonego B. zabrano do szpitala, gdzie zmarł.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Sroda, 16-go listopada.

Kościół Wszystkich Świętych.

O godz. 6 msza św. za śp. Franciszka Smudę. O godz. 8 msza św. z błogosł. na cześć M. B. na pewną int. niem. Kongregacji Marjańskiej. — O godz. 9 i pół msza św. za parafjan. — O godz. 11 msza św. z Te Deum i błogosł. do B. Opatrzności na int. urzędników i pracowników poczty i telegrafu. — O godz. 2 popoł. Różaniec, litanja i błogosł.

O godz. 6 msza św. na int. Związku św. Bonifacego. — O godz. 6 rocznica za śp. Henryka Schiera. — O godz. 8 msza św. z błogosł. na int. małżonków Kołron z okazji ich srebrnego wesela.

Kościół św. Piotra i Pawła.

O godz. 6-ej msza św. na int. 139 i 10 Róży niewiast. — O godz. 8 msza św. do B. Opatrzności na int. r. odz. Sticko. — O godz. 9 i pół msza św. na int. 54 i 56 róży dziewcząt. — O godz. 11 msza św. za parafjan. — O godz. 3 popoł. polskie nieszpory. — O godz. 4 popoł. niem. nieszpory.

Kościół św. Bartłomieja w Szobiszowicach.

O godz. 6 msza św. za parafjan. — O godz. 7 do B. Opatrzności na int. Jana Jagle.

O godz. 6 msza św. pogrzebowa za śp. Paździora. — O godz. 6 i trzy kwadr. msza św. na int. Bleihorta i pokrewieństwo. — O godz. 7 i pół msza św. na int. Bleihorta i pokrewieństwo. — O godz. 7 i pół msza św. na int. nowoż. Jaworek-Cichon.

Kościół św. Andrzeja w Zabrzu.

O godz. 5 i pół srebrne wesele Wincentego i Agnieszki Pajak. O godz. 6 srebrne wesele Ignacego i Marii Schenk. O godz. 6 i trzy kwadr. za Marię Lepiarzyk. — O godzinie 7 i pół za parafjan. — O godz. 9 w int. niem. Kongregacji Marjańskiej dziewcząt; srebrne wesele Józefa i Marii Blaut.

Dział gospodarczy. Kursy walut zagranicznych w Berlinie z dnia 14-go listopada 1921.

	pla-	za-	wartość
	cono	dano	przed-
			wojenna
Holandja	za 100 guld	8041,05	8958,95
Belgia	100 fr.	1773,20	1776,80
Norwegja	100 kor.	38081,5	3813,85
Dania	100 kor.	4785,20	4794,80
Szwecja	100 kor.	5919,05	5930,95
Finlandja	100 fins. mk.	434,50	485,50
Włochy	100 lir.	1058,90	1061,10
Anglia	1 f. sterl.	1008,95	1011,05
Ameryka	1 dolar	256,74	257,26
Francja	100 fr.	1348,15	1351,85
Szwajcaria	100 fr.	4870,10	4879,90
Hiszpanja	100 pes.	3471,50	3178,50
Warszawa	100 mk.	8,00	8,00
Wiedeń	100 kor.	9,13	9,17
Praga	100 kor.	267,70	268,30
Budapeszt	100 kor.	24,87	24,93

Kurs marki polskiej.

Bytom, 15. listopada. Za markę polską płacono tutaj 8,25 fen.

Rozporządzenie dotyczące pobierania podatku od psów w powiecie wiejskiej gminy Zabrze (Hindenburg O.S)

Na mocy uchwały przedstawicielstwa gminy z 18-go października 1921 r. wydaje się niniejszem stosownie do paragr. 16, 18, 82, prawa o podatkach gminnych z 14-go lipca 1893 r. następujące rozporządzenie, dotyczące pobierania podatków od psów w powiecie gminy wiejskiej Zabrze (Hindenburg O.S.).

§ 1.

Kto w powiecie gminnym Zabrze (Hindenburg O. S.) posiada psa, musi płacić roczne podatki w wysokości 150 mk. O ile w domowym gospodarstwie lub przedsiębiorstwie są dwa lub więcej psów, w takim razie wynosi roczny podatek za drugiego psa 200 mk., za 3. 300 mk., za każdego dalszego psa 100 mk. więcej. Za właściciela psa uważa się tego, kto ma psa w domowym gospodarstwie lub gospodarstwie (w szerokim znaczeniu) by w ten sposób zużyć go do swych celów lub celów swych domowników lub pomocników gospodarczych podczas pewnego okresu czasu. (Właściciele psów według § 833 kodeksu cywilnego.) Domowników uważa się za należących do gospodarstwa domowego. O ile więcej osób ma jednego psa, w takim razie odpowiadają za podatki wspólnie. Psy, które przybiegły, należy opodatkować, o ile nie zwróci ich się w przeciągu 14 dni właścicielowi psa albo władzy, zajmującej się przyjmowaniem psów bez właścicieli.

Hodowcy rasowych psów pozostają wolni od płacenia poszczególnych podatków za zwierzęta, używane do hodowli i potomstwo tychże, o ile zapłacą podatek zwierzyńcowy (Zwingersteuer) w wysokości 200 mk. na rok. To uprzywilejowanie co do płacenia podatku zwierzyńcowego dotyczy jednak tylko tych hodowców rasowych psów, którzy dla swej hodowli kazali w jednej z ksiąg hodowlanych lub rodowodowych, prowadzonych przez jeden z karteli specjalnych klubów w Niemczech, które prowadzą księgi rodowodowe, zapisać specjalną nazwę hodowli (zwierzyńca) (Zucht-Zwinger-Beinamen) i którzy przez siebie wychodowane psy zapisują pod tą właśnie nazwą.

Poświadczenie na to należy na żądanie przedłożyć przy zgłaszaniu psów do opodatkowania.

§ 2.

Podatek należy płacić z góry w ratach półrocznych i to w ciągu pierwszych 14-tu dni każdego półrocza w futejszej głównej kasie gminnej. Pierwsze półrocze obejmuje okres czasu do 30. września. Jest dozwolone, że podatek w całości za cały rok zapłaci się z góry.

Za zapłacony podatek należy wystawić pokwitowanie. Za każdego opodatkowanego psa, jako też za każdego psa, którego zwolniono od opodatkowania, udziela się rocznie markę podatkową, zaopatrzoną w numer odpowiedni listy podatkowej i to za opłatą 3 mk., bezpłatnie zaś dla tych, których zwolniono od podatku.

§ 3.

Od podatku zwalnia się:

- a) za każdego psa, który jest konieczny potrzebny do obrony niewidomego;
- b) za każdego psa, który służy niewidomemu inwalidzie wojennemu za przewodnika,
- c) za psy, które władze policyjne utrzymują w

celach służbowych, jako też za takie psy urzędników policyjnych, zatrudnionych w służbie zewnętrznej, które zarząd policji uzna za psy policyjne (Polizeihunde).

d) za psy, które przy przedsiębiorstwie używa się do ciągnięcia lub stróżowania towarów,

e) za psy, który utrzymuje się w gospodarstwach dla stróżowania i które we dnie znajdują się na ławeczku.

Jako niezbędnego dla stróżowania uważa się tylko jednego psa.

f) za psy, należące do osób, wymienionych w § 40 odc. 2 i 3 podatkowego prawa komunalnego z 14. lipca 1893 r., o ile w obcym państwie zapewni się wzajemność.

§ 4.

Kto sobie kupuje psa lub wprowadza się z psem, musi go w przeciągu 14 dni po nabyciu go lub sprowadzeniu się zameldować w gminnym zarządzie. Nowo narodzone psy uważa się za nabyte po upływie 14 dni, skoro suka przestała je karmić, albo najpóźniej 8 tygodni po urodzeniu. Każdego psa, który został usunięty, zaginął lub zдохł, należy odmeldować najpóźniej w przeciągu pierwszych 14 dni po upływie półrocza, w czasie którego nastąpił ubytek.

§ 5.

Za psa, który w przeciągu półrocza (§ 4) staje się ulegającym podatkowi, należy zapłacić całkowity podatek za bieżące półrocze w przeciągu 14 dni, począwszy od obowiązku płacenia podatku. Kto nabywa psa, za którego zapłacono już podatki albo sprowadza się na nowo z takim psem, lub nabywa psa w miejsce zдохłego opodatkowanego, może także uwzględnić na bieżące półrocze zapłacone podatki.

§ 6.

Obcy i przejezdni są zwolnieni z opłacania podatków za psy, które już w dniu przybycia posiadają jakoteż wówczas, jeżeli pobyt ich nie trwa dłużej jak 6 tygodni.

§ 7.

Co rok odbywa się celem kontroli ogólny spis psów przez listy domowe. Właściciele gruntów lub ich zastępcy są zobowiązani (przedłożyć formularze lokatorów, którzy muszą go wypełnić) zdać urzędnikom, których obowiązkiem jest wypełnienie formularza, informacje co do psów, znajdujących się w domu. Dalej są oni zobowiązani przedłożyć lokatorom formularze, w tym celu wydane, którzy muszą według przepisów wypełnić formularz — co do sublokatorów i ludzi, którzy u nich śpią. O ile lokator z jakiegokolwiek powodu zaniecha spisania jednego psa, w takim razie jest właściciel gruntu albo jego zastępca zobowiązany zapisać odnośnego psa własnoręcznie do listy. Właściciel gruntu lub jego zastępca musi według najlepszej wiedzy poświadczyć, że na owym gruncie nie znajduje się więcej psów, jak jest naznaczone.

§ 8.

Zaległe podatki ściągają się w drodze przymusowego rozporządzenia administracyjnego.

§ 9.

Wnioski przeciw płaceniu podatków od psów należy podać w przeciągu 4 tygodni w zarządzie gminnym lub protokularnie. Przeciw uchwale zarządu gminnego wydanego na mocy protestu, odhędzie się w przeciągu 2 tygodni rozpoczynających się w pierwszym dniu po dostarczeniu rozporządzenia zażalenia w wydziale powiatowym.

Przez wniosek lub zażalenie nie znosi się rozkazu na tymczasową zapłatę podatku od psów.

§ 10.

Psy, które znajdzie się na ulicy albo na innych publicznych miejscach bez marki podatkowej lub z znacznikiem nie nie znaczącym mogą być pochwycione przez pełnomocnych zarządu gminnego. O ile właściciel jest od razu gotów do zapłacenia należności za schwycenie, znosi się przytrzymanie psa. Zapłatę należności wystawia się pokwitowaniem. Osoby, przychwytyjące psy mają kwit nosić przy sobie. Właściciel psa musi oprócz tego w przeciągu trzech dni u zarządu gminnego prowadzić wykaz opodatkowania psa. Przy chwytności psów nie wolno używać pętlicy z drutu, należy unikać publicznego zgorszenia i oszczędzać psa jaknajwięcej.

Przychwyconego psa odda się właścicielowi, jeżeli ten w przeciągu 5 dni wykaże się z czasu, w którym psa przychwyciono. Albo jeżeli wykaże się pozwoleniem, że jest zwolniony z płacenia podatku lub też jeżeli może się wykazać, że w dniu przychwycenia psa nie posiadał go jeszcze 14 dni, albo że zameldował go w celu opodatkowania, ale że obowiązek płacenia jeszcze nie nastąpił.

Za przychwycenie należy się 15 marek opłaty ze strony właściciela. Obcy, których psa przychwyciono przed upływem 14 dni od czasu ich pobytu, są zwolnieni z tego obowiązku.

Za przychwycione psy należy się w każdym razie opłata w wysokości 3 mk. za wyżywienie. Części dnia uważa się za całe dni.

O ile nie poda się w przeciągu 5 dni reklamacji za psa, lub o ile nie zapłaci się za niego kosztów wyżywienia — w takim razie pozostaje on do dyspozycji zarządu gminnego.

§ 11.

Przeciwdziałania będą karane karą pieniężną aż do 30 mk.

§ 12.

Niniejszem nie narusza się policyjnych przepisów co do trzymania psów.

§ 13.

Rozporządzenie podatkowe wchodzi w życie z dni opublikowania. Równocześnie unieważnia się dotychczasowe rozporządzenie podatku od psów z 14. 12. 1905 z dodatkiem z 9. kwietnia 1915 r.

Zabrze (Hindenburg O.S.) dnia 29-go października 1921 r.

ZARZĄD GMINNY.

Przedstawiciel gminy podp. Schwan, burmistrz.

(L. S.) podp. Tobolla, Janczak, ławnicy.

Uchwała.

Powyższe rozporządzenie podatkowe zatwierdza się niniejszem według § 18 rozdział 2 i par. 77, rozdział 1. podatku komunalnego z 14. lipca 1893 r.

Zabrze (Hindenburg O.S.) dnia 5-go listopada 1921 r.

Wydział powiatowy powiatu zaborskiego G. Śl.

podp. Müller von Blumencron.

podp. Dr. Nathan, podp. Knop

Powyższe rozporządzenie podatkowe podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Zabrze (Hindenburg O.S.) dnia 10-go listopada 1921 r.

ZARZĄD GMINNY.

podp. w zast. Bronzel.